

MARIA ZACHARIEWICZ

ur. 1926



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, dzielnica Dziesiąta, rodzina Sachsów, majątek Sachsów

Rodzina Sachsów w przedwojennym Lublinie

Sachs to był Niemiec, ale on był spolszczony i bardzo dużo zrobił dla Głuska, tam taki ładny kościół murowany wybudował, dbał o tych swoich pracowników. Później tak strasznie się skończyło z nimi. W [19]39 roku Niemcy zajęli dwór, jakiś sztab się zakwaterował. Sachsowie bonę mieli do dzieci, Niemkę, i ta bona zdradziła, że jak tu front przeszedł, to oficerowie polscy i żołnierze uciekali i starali się mundury gdzieś oddać i broń gdzieś zakopać, i żeby im dać cywilne ubrania. Do nas też tu przychodzili, tu wszyscy pomagali, no przychodzi w mundurze uciekinier, i tam też tak było. I ona powiedziała, że w parku zakopana jest broń, no i obydwójce zastrzelili, to młodzi ludzie jeszcze byli. Zostały dzieci, później ten syn wyjechał gdzieś do jakiejś rodziny do Warszawy, u kogoś znaleźli gazetkę i w tej kamiennicy [postawili] wszystkich pod mur i rozstrzelali tego chłopaka. Toż ile on miał wtedy lat? Chyba nie miał jeszcze 18. A dziewczynka została.

Oni kamienicę mieli na rogu Chopina i Krakowskiego, tę, gdzie księgarnia była, tam był Syndykat Rolniczy podczas wojny i ja tam pracowałam jakiś czas w biurze, nawet nie wiedziałam, że to ich kamienica. Teraz niedawno, chyba rok temu czy dwa, czytałam nekrolog w gazecie, że ta dziewczyna umarła, nie wyszła za mąż. To też taka tragedia przecież. Ja jej nie znałam, ale myśmy nieraz tam chodzili, bo koło tego parku fiołki wszędzie kwitły, a moja mama była bardzo romantyczna, groble były, w niedziele można było iść, spacerować po tych groblach i do parku wchodzić. W niedziele to wszyscy mogli sobie tak jak do ogrodu [wejść], była też sadzawka i tam były jakieś ławki. Tak że oni nie zamknęli się, bo oni są wielcy państwo, nie, tam każdy z tych, co pracował, i nawet tacy obcy jak my, przecież nie znaliśmy ich, każdy mógł wejść sobie jak do parku, ale nikt nie niszczył, chuliganów w tamtych latach nie było w ogóle.

Data i miejsce nagrania	2006-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Agnieszka Zachariewicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"